

Market SKA – Pull The Wire

Niedzielę po kościele chcę spędzić w markecie
Grzech nie korzystać z weekendowych przecen
Brak miejsc na parkingu nawet na chodniku
Zajmę miejsce dla inwalidów
Pod wózek mi wpadają jakieś dzieciaki
Ochroniarz zauważył jak kradną lizaki
Teraz zaprasza do pokoju zwierzeń
Policja na sygnale jedzie
Świąteczna atmosfera wszyscy są mili
W kolejce po ryby prawie mnie pobili
W kasie numer 3 trwa lekcja wychowania
Czy puścić ciężarną czy starszego Pana
Wymacane były zawsze bez bibuły
Szafy z alkoholem śmierdzące jabołem
Dwupak dla polaka wóda
Kiełbasa wyborcza (w tle)
Promocja tylko do kadencji końca
Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół
Może zdążysz kupić życie
Na promocji w markecie
Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół
Może zdążysz kupić życie
Na promocji w markecie
To nie supermarket to prawdziwa dżungla
Pełna drapieżników dzików Krystyna Czubówna
Mówi nam z głośników "zaraz zamykamy"
Wojna jumanji są pierwsze ofiary
Kto nie ryzykuje nie pije szampana
Wpycham się w kolejkę wbijam się na chama
Reszta i paragon już prawie
Koniec męki (w tle)
Karyna z ręki wyrywa mi naklejki
Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół
Może zdążysz kupić życie
Na promocji w markecie
Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół

Może zdążysz kupić życie
Na promocji w markecie

Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół

Może zdążysz kupić życie

Na promocji w markecie

Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół

Może zdążysz kupić życie

Na promocji w markecie

Stój (stój)

Stój (stój)

Stój

Stój (stój)

Stój (stój)

Stój

Stój (stój)

Stój (stój)

Stój

Stój (stój)

Stój (stój)

Stój Stój Stój



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych